

Kurier szczęciński

CZWARTEK, 1 MARCA 1984 ROKU

Nr 44 (11 927)

Rok założenia 1945

Nakład: 100 000 egz.

Cena 5 zł

Intensywna modernizacja Magistrali Nadodrzańskiej

Ambitny program elektryfikacji kolei

WARSZAWA PAP. W tym roku zostanie zelektryfikowanych 466 km linii kolejowych, czyli prawie o 50 km więcej niż w ub. r. Przypomnijmy, że jeszcze na początku lat osiemdziesiątych rocznie wykonywano te prace na mniej niż 200 km sieci.

Roboty elektryfikacyjne mają być ukończone w tym roku m. in. na liniach Nasielsk — Ciechanów, Toruń — Bydgoszcz, Wrocław — Miłkowitz, Fosowskie — Strzelce Opolskie, Malbork — Elbląg. Warto przy-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Bejrut

Eksplozja samochodu — pułapki

BEJRUT PAP. Incydenty zbrojne w Bejrucie spowodowały w środę 1 ofiar śmiertelnych i obrażenia 43 osób. W kilka godzin po nieoczekiwanej wizycie w Bejrucie ministra obrony USA, Caspara Weinbergera, eksplodował samochód-pułapka. Zamieszkanca przez ludność chrześcijańską dzielnicę na północy i południowym wschodzie Bejrutu od godzin popołudniowych były nieprzerwanie ostrzeliwane. Od kuli snajpera padła jedna osoba na wschodnim przedmieściu stolicy.

(O Libanie piszemy także na str. 3)

„List otwarty”
emeryowanego
adwokata

Kto upatrywał Warszawę na europejski Bejrut?

PO OKRESIE ostrych konfliktów politycznych — pisze dziś na łamach prasy porannej Jerzy Nowomiejski — Polska staje się krajem spokojnym, normalnym. Część prasy zachodniej nie chce jednak przyjąć do wiadomości tego kierunku ewolucji. W wygasłym polskim ognisku wyszukuje tła jeszcze węglem i bezowocnie dmucha, dmucha, żeby zrobić z tego ogień. Przejawia się w tym upor tych zachodnich sil politycznych, które upatrzyły sobie Warszawę na europejski Bejrut, i nie chcą pogodzić się z faktami świadczącymi o nietrafności tej ich stawki. Jestem jednym na świecie krajem, o którym wia-

(Dokończenie na str. 3)

W BR. ZMONTOWANA zostanie trakcja elektryczna na kilkunastu dalszych odcinkach. Kontynuowane będą przede wszystkim roboty na Magistrali Nadodrzańskiej. Zostanie zelektryfikowana trasa Czerwieńsk — Rzepin. Jednocześnie prowadzone są prace elektryfikacyjne od strony „Dolnej Odry” w kierunku Rzepina. Przewiduje się, że w przyszłym roku nadodrzańską arteria kolejowa będzie zelektryfikowana już w całości.

Irak — Iran

Bitwa w rejonie Basry — trwa

LONDYN PAP. Wielka bitwa między Iranem i Irakiem w rejonie Basry wroczyła w środę w siódmy dzień. Według informacji z Bagdadu, lotnictwo irackie przeprowadziło w środę 382 naloty na pozycje irańskie na wschód od Basry i Tybrysu, wdzierając się w głąb terytorium nieprzyjacielskiego. Na tym odcinku frontu we wtorek miało zginąć 5 400 żołnierzy irańskich.

Natomiast strona irańska wspomina o odparciu irackiego kontrataku zmierzającego do przechwycenia wyspy Majnoon na północ od Basry, stanowiącej kluczyk do ośrodka przemysłu naftowego. Odparty został także drugi kontratak iracki na środkowym odcinku ponad 1000-kilometrowego frontu, w pobliżu Mehran, z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

DOC. dr inż. Eugeniusz Skrzymowski — prorektor ds. nauki Politechniki Szczecińskiej, uważa, że ubiegły rok zapoczątkował „wychodzenie z dotyka” w działalności naukowo-badawczej uczelni. Zawdzięczać to jednak należy niezwykłemu wysiłkowi organizacyjnemu uczelni, a nie szczególnie wzrostowi zainteresowania innowacjami ze strony prze myślu. Niestety mechanizmy ekonomiczne nie sprzyjają, jak na razie, wprowadzaniu nowych efektywniejszych rozwiązań technicznych i technologicznych w zakładach pracy. W

środowisku naukowym uważa się powszechnie, że założenia reformy muszą ulec modyfikacji w kierunku motywacyjnego oddziaływania na proces innowacyjny w przemyśle. Mówiąc prościej — chodzi o to, by przedsiębiorstwom zaczęło się opłacać produkować nowoczesniej i taniej.

Tymczasem rzeczywistość jest często odmienna. W zakładach przemysłowych myśli się jedynie kategoriami dnia dzisiejszego. Nie zleca się uczelniom długofalowych programów poprawy technologii, lecz zwraca się o pomoc dopiero wówczas,

Delegat na Krajową Konferencję PZPR

doker Eugeniusz Wroński:

Żywność i rynek — sprawy najważniejsze

EUGENIUSZ WROŃSKI, starszy brigadzysta urządzeń przedrukowych na nabrzeżu Górnosłaskim, jest członkiem Egzekutywy POP PZPR Zakładu Przedruków Masowych Zarządu Portu Szczecin. Przez wiele lat był i sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej na Górnosłaskim. Wybrany delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR uczestniczyć będzie w Krajowej Konferencji PZPR.

EUGENIUSZA WROŃSKIE. GO poprosiliśmy o wypowiedź na temat realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, a także spraw, które jako delegat będzie w imieniu wojewódzkiej i portowej organizacji partyjnej podnosił na Krajowej Konferencji PZPR.

— Na IX Zjeździe podjęte zostały uchwały doniosłe dla całego kraju, dla naszej Ojczyzny. W ich realizacji Komitet Centralny PZPR i władze centralne dużo się napracowały. Program uchwalony przez zjazd jest w dalszym ciągu aktualny i gdy będzie dalej realizowany należy liczyć na poprawę naszej sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej. Najważniejszą sprawą jest załatwienie zagadnienia wyżywienia narodu i uzyskanie równowagi rynkowej. Z tymi problemami łączą się i inne. Będzie łatwiej je rozwiązywać, gdy będziemy mieli załatwioną żywność i porządek na rynku. W moim przekonaniu są to elementy najważniejsze. Czyż z tego powo-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Poparcie Prezydium PAN dla sprawy Uniwersytetu Szczecińskiego

W UB. WTOREK Prezydium Polskiej Akademii Nauk rozpatrzyło na swym posiedzeniu „Wniosek w sprawie powołania uniwersytetu w Szczecinie” udzielając mu swego poparcia.

Jak wynika z informacji uzyskanych od pełnomocnika wojewody ds. nauki pani Zofii Mielcarek, uchwała Prezydium PAN podkreśla, że za utworzeniem Uniwersytetu Szczecińskiego przemawiają ważne racje ogólnopństwowe, że uczelnia będzie miała wielkie znaczenie dla nauki i kultury polskiej, rozwoju kultury i gospodarki regionu szczecińskiego.

PONADTO Prezydium PAN apeluje do wszystkich środowisk oraz instytucji naukowych kraju o poparcie dla sprawy Uniwersytetu Szczecińskiego oraz konkretną pomoc w jego organizowaniu.

Prezydium PAN wyraziło uznanie szczecińskim inicjatorom i organizatorom uniwersytetu oraz władzom wojewódzkim za konsekwentne dążenie do urzeczywistnienia idei obecnej od zarania Polski Ludowej.

Taka opinia cieszącego się najwyższym autorytetem gremium naukowego w kraju daje nam szczecinianom wielką satysfakcję. (law)

Plenum KM PZPR

Pilne zadania

ZADANIA organizacji partyjnych w mieście, w świetle uchwały ostatniej Miejskiej Konferencji i Sprawozdawczo-Wyborczej omawiano wczoraj na plenum KM PZPR. Członkowie instancji zapoznali się także z informacją o strukturze KM i ze sprawozdaniem z pracy Egzekutywy od chwili wyboru nowych miejskich władz partyjnych.

W Szczecinie jest 25 075 członków i kandydatów PZPR (wg stanu na dzień 31 grudnia 1983). Działa 471 POP, 447

(Dokończenie na str. 2)

Na 40-lecie PRL

Olsztynianie upiększają swoje miasto

OLSZTYN chce być piękniejszy na 40-lecie PRL. Od wiosny br. wykonywanych będzie ponad 60 różnych zamierzeń w zakresie porządkowania i upiększania miasta. W pracach tych obok przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, instytucji i zakładów pracy uczestniczyć będą mieszkańcy poszczególnych osiedli. Jednym z większych zamierzeń jest uporządkowanie znajdującego się w granicach miasta lasu komunalnego o powierzchni prawie 1 tys. hektarów.

Herbata dwa razy droższa...

Skuteczne działania przeciw spekulantom

WARSZAWA PAP. Organa ścigania i kontroli stale przeprowadzają przeciwko spekulantom działania systemowe oraz specjalne operacje. Uczestniczą w nich także tzw. brigady antyspekulacyjne złożone z członków ORMO, robotników, młodzieży.

W Chełmie w pierwszych tygodniach br. odebrano spekulantom towary wartości 220 tys. zł, m. in. w Krasnymstawie zatrzy-

(Dokończenie na str. 2)

Przed Plenum KW PZPR

Kiedy przemysł polubi innowacje?

DOC. dr inż. Eugeniusz Skrzymowski — prorektor ds. nauki Politechniki Szczecińskiej, uważa, że ubiegły rok zapoczątkował „wychodzenie z dotyka” w działalności naukowo-badawczej uczelni. Zawdzięczać to jednak należy niezwykłemu wysiłkowi organizacyjnemu uczelni, a nie szczególnie wzrostowi zainteresowania innowacjami ze strony prze myślu. Niestety mechanizmy ekonomiczne nie sprzyjają, jak na razie, wprowadzaniu nowych efektywniejszych rozwiązań technicznych i technologicznych w zakładach pracy. W

środowisku naukowym uważa się powszechnie, że założenia reformy muszą ulec modyfikacji w kierunku motywacyjnego oddziaływania na proces innowacyjny w przemyśle. Mówiąc prościej — chodzi o to, by przedsiębiorstwom zaczęło się opłacać produkować nowoczesniej i taniej.

Tymczasem rzeczywistość jest często odmienna. W zakładach przemysłowych myśli się jedynie kategoriami dnia dzisiejszego. Nie zleca się uczelniom długofalowych programów poprawy technologii, lecz zwraca się o pomoc dopiero wówczas,

gdy zabraknie dewiz na surowce i urządzenia z importu, a zakładom grozi przestoje. Instytucje uczelniane traktowane są niestety jak ostatnia deska ratunku.

Mimo takiej sytuacji wartość prac badawczych w 1983 r. wzrosła prawie dwukrotnie w stosunku do roku poprzedniego. Wyniosła ona — 244 mln zł, wobec 139 mln zł w roku ubiegłym. Było to wynikiem decentralizacji instytucji, którym przekazano poważne uprawnienia w zakresie prowadzenia prac badawczych na zlecenie. Kolejne rozwiązania, które

jest przygotowywane w uczelni to nowy system finansowy, po wprowadzeniu którego, część środków zostanie w dyspozycji poszczególnych jednostek organizacyjnych uczelni. Zwiększy to jeszcze bardziej samodzielności i operatywność instytucji.

W ubiegłym roku na Politechnice Szczecińskiej prowadzono łącznie 189 prac naukowo-badawczych, zakończono zaś 71, których łączny koszt wyniósł 80,8 mln zł. Dobygły końca 24 prace z programów rzą-

(Dokończenie na str. 2)

Sorawy najważniejsze

(Dokończenie ze str. 1)

du nie spotykamy się z oskarżeniami — „oni” tak rządzą.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Rynku Wewnętrznego

WCZORAJ w sali Urzędu Wojewódzkiego obradowała Wojewódzka Rada Rynku Wewnętrznego. Było to pierwsze jej posiedzenie w roku bieżącym i dotyczyło zmaszynizowania obrotów handlu detalicznego, stanu zapasów towarowych, polityki kredytowej banku w odniesieniu do jednostek obrotu towarowego oraz zatwierdzenia planu pracy rądy na rok bieżący. Przewodniczącym był dyrektor Wydziału Handlu i Usług UW Henryk Jankowski.

Generalnie polityka władz wojewódzkich w zakresie handlu w roku bieżącym zmierzająca będzie w kierunku zrównoważenia siły nabywczej pieniądza z obrotami handlu. Podobnie było w poprzednim roku — w roku ubiegłym, kiedy to udało się sprzedać towarów więcej o 9,5 mln zł niż wynosił przychód pieniężny ludności.

Rok 1984 — powinen zamknąć się obrotem handlowym w naszym województwie rzędu 119 miliardów zł. Przy czym 43 proc. tej sumy winny stanowić artykuły żywnościowe, a 57 proc. przemysłowe. Są to proporcje wzorcowe przyjęte z planu centralnego i dla władz handlowych trudne do zrealizowania, choć nie niemożliwe.

Władom, że nastąpi spadek dostaw mięsa (rzędu 10 proc.) z rozdzielni centralnej i ów brak trzeba będzie zastąpić wieścią po daża garmatniki, ryb i pieczywa cukiernicznego. Wstępne obliczenia mówią o spożyciu wyrobów garmatniczych przez jednego mieszkańca miasta w naszym województwie — wyniesie ono przypuszczalnie w roku bieżącym 18 kg, ryba — 13 kg i pieczywa cukiernicznego — 10 kg. Mniejsze wskaźniki uda się osiągnąć wśród mieszkańców wsi.

Analiza stycznia br. wykazała, iż szacunkiem pobrali z tytułu wygrażeń 91 mln zł, a wydałi 87 mln zł. Ta proporcja nie jest dobra i należałoby ją poprawić w następnym miesiącu dostarczając więcej towarów na rynek. Jest to właśnie zadanie dla szefów handlowych miejscowych przedsiębiorstw.

(wys)

Zmarł Ludwik Starski

WARSZAWA PAP 28. lutego zmarł w Warszawie w wieku 64 lat Ludwik Starski, znany autor scenariuszy filmowych, tekstów estradowych i piosenek. Debiutował w 1928 r. jako autor wierszy i wystaw scenicznych w Teatrze Miejskim w Łodzi. Wielką popularność przyniosła L. Starskiemu współpraca z filmem. Która nawiązał w 1934 r. Był autorem wielu scenariuszy filmowych w tym do „Zakazanych piosenek”, „Przygody na Morzu”, „Ciepły wiatr”, „Przygody w podróży”, „Pierwszego startu”, współautorem scenariusza do filmu „Skarb”. W okresie powojennym kierował również pracami w filmowych „Warszawa” i „Iluzjon”.

Pilne zadania

(Dokończenie ze str. 1)

OOP, istnieją 392 grupy partyjne. Do najbliższych zadań należy umacnianie organizacji podstawowych w zakładach pracy i instytucjach w mieście, a także rozwój szeregów partyjnych. Do tego niezbędna jest wzmocniona działalność popularyzująca ideologię PZPR. Istotny element działań to włączenie się partyjnych do PRON. Potrzeba większego udziału członków PZPR w pracach związków zawodowych. Pilnym zadaniem długofalowym jest partnerski dialog i działanie na rzecz młodzieży.

Na wczorajszym plenum Jerzemu Cesarczykowi, członkowi Egzekutywy KM, powierzono funkcję sekretarza. Będzie on zajmował się problematyką ekonomiczno-społeczną.

Przyjęto regulamin pracy i określenie kompetencji KM oraz jego Egzekutywy. Ustalono skład osobowy komisji problemowych i stałych zespołów roboczych.

(Jur.)

Ambitny program

(Dokończenie ze str. 1)

pomnieć, że elektryfikację poszczególnych szlaków i węzłów kabli energetycznych poprzedza ich modernizacja.

Niestety, podobnie jak w ub. roku, ekipy wykonujące te roboty mają poważne kłopoty materiałowe. Dotyczy to zwłaszcza kabli energetycznych i teletechnicznych oraz przewodów międzianych. Nie zawsze energetycy zdążają podłączyć na czas

zasilanie do podstacji. Wszystko to przyczynia się do opóźnienia elektryfikacji.

W następnych latach zamierzają się znacznie rozszerzyć program inwestycyjny w tym zakresie. W przyszłym roku np. planuje się elektryfikować ok. 580 km linii, a później — co roku — już ok. 700 km. Do 1990 roku połowa sieci kolejowej ma być dostosowana do ruchu lokomotyw elektrycznych.

Są to przedsięwzięcia na pewno kosztowne, ale wydatki na ten cel zwracają się w stosunkowo krótkim czasie; najpóźniej po 5 latach. Uzyskujemy oszczędność to efekt zmniejszenia przez kolej zużycia oleju napędowego i węgla. W większym stopniu lokomotywy elektryczne można wykorzystywać do wykonywania przewozów pasażerskich i towarowych. Są one tańsze od spalinowych, a poza tym produkowane są w kraju. Tym samym łatwiej o części do nich. Lokomotywy te są prostsze w naprawie. Elektryfikacja przyczynia się wreszcie do lepszej ochrony środowiska. Również inne państwa europejskie starają się przyspieszyć elektryfikację swoich sieci kolejowych.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Transportowiec” z Casablanca
m/s „Gniezno II” z Szwecji

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Kościelczyna” do RFN
m/s „Niewiadom” do Danii
m/s „Suwałki” do Danii

Przeciw spekulacjom

(Dokończenie ze str. 1)

mano trzech mieszkańców woj. siedleckiego, w których zakwestionowano 10 ton zboża. Handlarze skupowali je od miejscowych rolników, aby następnie odsprzedać dwukrotnie drożej w woj. siedleckim.

Postrochem spekulantów w woj. zamojskim jest wyspacjalizowana jednostka ORMO do zwalczania przestępstw na szkodę nabywców. W ub. r. ujawniła ona ukryte przed klientami towary wartości ponad 6,5 mln zł, a także wiele innych przestępstw i wykroczeń. Ostatnio np. w sklepie PSS „Robotnik” w Zamościu stwierdzono sprzedaż herbaty po dwukrotnie wyższej cenie. Przez 2 godziny do chwili interwencji ormowców, nieuczciwy personel „zrobił” ponad 10 tys. zł. W Łosicach sprzedawcy w kiosku z kwiatami nie mieli na oczach kontrolerów i wpisała do rubryki „utarg” 45 zł zamiast 6 tys. zł.

Po znanej już „oferze dzinsowej” wykryte w Ciechocinku i Aleksandrowie Kujawskim, w której kilkuosobowy gang spekulował kłaniami z leksosu wartości

ci 45 mln zł mieszkańcy woj. wrocławskiego zbulwersowani zostali kolejnym doniesieniem. Jak ujawniono, 40 handlarzy majeranchem, na machlojkach związanych z uzyskaniem ceny i gotunku za gorsze odmiany rośliny, zarobito 14 mln zł.

W Makowie Mazowieckim (woj. ostrołęcki) brigada antyspekulacyjna odkryła w prywatnym sklepie konfekcyjnym ukryte przed nabywcami towary wartości ponad 1,3 mln zł.

Podobne machlojki ujawniono w sklepie galanterijnym w Ostrołęce. Jego właścicielka ukrywała nie zaoferowane towary artykuły wartości 500 tys. zł.

W Bydgoszczy toczy się postępowanie przygotowawcze przeciwko Henryce L., która w celach spekulacyjnych kupiła w sklepach upolowanych w woj. bydgoskim i łódzkim towary przemysłowe wartości 1,8 mln zł. W jej mieszkaniu znaleziono 12 dywanów i 4 komplety mebli wartości ok. 300 tys. zł. Prokurator rejonowy zastosował wobec podejrzanej areszt tymczasowy.

Sad Rejonowy w Jeleniej Górze rozpatrzył w trybie przyspieszonym sprawę Jerzego Marszałka z Kowar, który spekulował dywanami wykupionymi w placówkach handlu upolowanego. Udowodniono mu, że osiągnął z tego tytułu zysk w wysokości co najmniej 225 tys. zł. Oskarżony skazywany został na karę 1 roku pozbawienia wolności z zawieszaniem na 3 lata, 200 tys. zł grzywny. Orzeczono także karę dodatkową w postaci ogłoszenia wyroku w prasie.

Nowy szybowiec

NAJNOWSZYM dziełem konstruktorów i robotników z PZL „Biel-sko” jest szybowiec klubowy „Junior” przeznaczony do podstawowego szkolenia i tzw. małego wyścigu. Ma on rozpiętość skrzydeł 15 m, jest łatwy w pilotażu, ma skuteczne hamulce aerodynamiczne i co najważniejsze w procesie szkolenia — małą prędkość przy lądowaniu. „Junior” przeszedł pomyślnie próby wytrzymałościowe.

Notował: (wit)

Kiedy przemysł polubi innowacje?

(Dokończenie ze str. 1)

dowych i problemów węzłowych. Najwyższy udział w rozwiązywaniu tych zadań miały dwa instytuty uczelniane: Technologia Chemiczna (46,7 proc.) i Okrętowy (24 proc.).

W ubiegłym roku zaczęły owocować wieloletnie badania wykonywane dla jednego z największych zakładów przemysłowych regionu — Zakładów Chemicznych „Police”. Instytut Inżynierii Chemicznej i Chemii Fizycznej opracował technologię wykorzystania odpadów siarczanu żelazawego do produkcji preparatów dla budownictwa, dotychczas importowanych. Wdrożenie przyniosło duże oszczędności rzędu 100 mln zł rocznie.

Tylko w tym jednym roku, pracownikom naukowym uczelni przyznano 39 nagród minis-

tra nauki szkolnictwa wyższego i techniki, w tym za działalność naukową 8 nagród zespołowych i 6 indywidualnych.

Na szczególną uwagę zasługują prace zespołu doc. dr. inż. Wacława Królikowskiego, który opracował tocząca epoksydowe do hermetyzacji wyrobów półprzewodnikowych wspólnie z pracownikami Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników „CEMI”.

Zakończył się też niezwykle udane prace zespołu doc. dr. hab. inż. Jerzego Myszkowskiego, przy współudziale Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie, dzięki którym uruchomiono licencyjną instalację epichlorohydryny w bydgoskim „Zachemie”.

Na wyróżnienie zasługuje też opracowanie zespołu pod kierownictwem prof. dr. inż. Wic-

slawa Olszaka wdrożone w Jarcoskiej Fabryce Obrabiarek „Ponart-Jaro” pn. „Walcowanie gwintów trapezowych”.

Są to tylko nieliczne przykłady prac naukowo-badawczych, które z powodzeniem i dużymi efektami antyimportowymi zostały wdrożone w poszczególnych zakładach pracy.

W ubiegłym roku zgłoszono na politechnicę 33 projekty wynalazcze i uzyskano 38 patentów. Zawarte zostały też dwie niezwykle ważne umowy licencyjne na wykorzystanie opracowanych przez naukowców patentów.

„Szczęśliwi „Meratronik” uruchomił produkcję wyłączników czasowych, a przedsiębiorstwo polonijno-zagraniczne „Kiti” wdrożyło technologię posiadania silników okrętowych na podkładach z tworzyw epoksydowych.

Łączna wartość efektów ekonomicznych osiągniętych przez zastosowanie wynalazków i patentów, objętych umowami licencyjnymi wyniosła 5,5 mln zł.

Reasumując można więc stwierdzić, że nie był to zły rok dla pracowników naukowych politechniki. Wzrosła dynamika wartości prac naukowo-badawczych, przeprowadzono pierwszy etap zmian organizacyjnych, polegających na decentralizacji instytutów. Jest więc szansa na dalszy wzrost prac badawczych. Pojawia się tylko przy tym nieustająca wątpliwość: kiedy przemysł autentycznie będzie zainteresowany w jak najszerszym wdrożeniu innowacji w własnym podwórku? Jak na razie środowisko naukowe politechniki tej tendencji nie odczuwa.

WŁODZIMIERZ ABKOWICZ

W Szczecinie

Spotkanie delegacji LOK i GST

Dziś i jutro odbywa się w Szczecinie spotkanie delegacji władz krajowych Ligi Obrony Kraju i Gesellschaft für Sport und Technik (NRD). Na czcze delegacji ZW LOK stoi prezes gen. dyw. Zygmunt Huszcza, zaś delegacji Zarządu Centralnego GST przewodniczy gen. mjr Kurt Kramer. Celem spotkania jest osma kontaktów i wspólnej pracy w 1983 r. między zarządami wojewódzkimi LOK a zarządami okręgowymi GST w skali obrotu i także ustalenie planu współpracy na rok bieżący.

Delegacje spotkała się także z aktywnym LOK i Klubów Oficerów Rezerwy w sali tradycji ZW LOK oraz z aktywnym LOK i KOR w Fabryce Mechanizmów Samocho-dowych „Polmo”. Przewiduje się także spotkania z przedstawicielami wojewódzkich władz politycznych i państwowych oraz konsultacje z generalnym NRD w Szczecinie. (wit)

Co na kartki w marcu?

W MARCU — zasady sprzedaży artykułów spożywczych i mięsnych na kartki pozostają w zasadzie takie jak w lutym br. Innowacja jest tylko zwiększenie o 0,5 kg normy cukru na osobę.

Obowiązuje też nadal zasada zamiennej sprzedaży cukru za miesięczne odcinki kart zaopatrzenia z wyłączeniem odcinków na mieso włącznie. Bezpieczniej jest kupić kartki lub ryż. Możliwe będzie również dokonywanie zamiennego zakupu przetworów zbożowych zamiast maki.

Do nabytca kaszy manny — uprawione są dzieci w wieku 1-3 lat na podstawie karty zaopatrzenia „D” oraz dzieci w wieku 1-3 lat na odcinek „przetwory zbożowe” kart zaopatrzenia M-I-D lub MW za okazaniem kałeczki zdrowia dziecka. Nadal obowiązuje rejestracja kart mięsnych w wybranym przez siebie sklepie do 10 b. Informator na temat regulaminowanej sprzedaży towarów funkcjonuje pod nr tel. 937.

FWP zaprasza

Wczasy w stolicy

OKRĘGOWE Biuro Skierowań FWP w Szczecinie oferuje wczasy w Warszawie. Skierowania do hotelu „MDM” kosztują 7 tysięcy złotych, do hotelu „Nowa Praga” — 5700 zł. Turnusy są siedmiodniowe. Emeryci, renciści oraz członkowie ZBoWiD mogą zakupić skierowania na warunkach ulgowych (opłaty uzależnione są od średniego dochodu na członka rodziny).

OPS FWP rozpocznie sprzedaż skierowań na wczasy w stolicy 6 marca br. (tur)

Czechosłowackie polonica

Wystawa księzek naukowych w Pradze

W BIBLIOTECE Państwowej w Pradze czynna była do niedawna wystawa pn. „Polska książka naukowa 83”.

I wspaniałych przebiegów publikacji rejestrujących nowe informacje, których zastosowanie przyczynia się do rozwoju działalności praktycznej.

WYSTAWA POLSKIEJ RZECZY W Ośrodku informacji i Kultury Polskiej w Pradze odbyła się wystawa rzeźb twórczo związanych z Akademią Sztuk Plastycznych w Krakowie.

Wystawa przygotowana została we współpracy ze Związkiem Czechosłowackich Artystów Plastycznych.

Z OKAZJI 40 rocznicy powstania Lotowego Pułku Polskiego w wielu miastach i wsiach Czechosłowacji oddano hołd pamięci żołnierzy polskim, którzy polegali na terytorium CSRS w wyniku drugiej wojny światowej.

W Mielniku podczas uroczystego ceremoniału wojskowego przedstawiciele ambasady PRL w Pradze wraz z przedstawicielami czeskosłowackich sił zbrojnych, Czechosłowackiego Związku Bojowników Antyfaszystowskich, powiatowych i miejskich organów partyjnych i państwowych złożyli wieniec pod Pomnikiem Braterską, Symbolizującą miłość i przyjaźń między Polakami i Czechosłowakami.

Przedstawiciele władz miejskich Rumburska i ambasady PRL w Pradze złożyli wianki i kwiaty do budynku Miejskiej Rady Narodowej, aby uczcić pamięć ośmiu Polaków, którzy zgineli w Rumburku ostatniego dnia drugiej wojny światowej.

Podobne uroczystości z okazji 40 rocznicy powstania Lotowego Pułku Polskiego odbyły się także w miejscowościach Ludvikovice, Mikulassovice, Dolni Poustevna, Lohbendava i Lipova w powiecie Decin.

Po blokadzie ruchu przez ciężarówki Francuzi domagają się ograniczenia prawa do strajku

PARYSKI „Le Monde” zwraca uwagę, że zakończył się kilka dniami strajk kierowców ciężarówek, który spowodował chaos na drogach, dopro wadził do wyraźnego odwrócenia się opinii publicznej od strajkujących.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Przed unieważnieniem traktatów z Izraelem

Radykalna zmiana polityki Libanu?

BEJRUT PAP. Agencja zachodnie poświęcała wiele uwagi wizycie prezydenta Dżemajela w Damaszku, podkreślając, że w całokształcie polityki libańskiej i związków Libanu z Syrią dokonał się zasadniczy przełom.

JAK STWIERDZAJĄ obserwatorzy, jasne jest bowiem, że bez wstępnej zapowiedzi unieważnienia układu libańsko-izraelskiego z 17 maja ub. roku — od początku odrzuconego przez Syrię — spotkanie Dżemajela z prezydentem Asadem nie dośzoby do skutku.

MIARODAJNE źródła w Damaszku podały, że prezydent Libanu, Amin Dżemajel zobowiązał się podczas srodowych spotkań z szefem państwa sy-

W styczniu — 9,5 mld dolarów

Deficyt bilansu handlowego USA

WASZINGTON PAP. Deficyt w bilansie handlowym USA wyniósł w styczniu br. aż 9,5 mld dol. Informacje rządowe o pogorszeniu salda wymiany handlowej z zagranicą są gorzko nowina dla farmerów i przedsiębiorstw, zmuszonych do ostrej konkurencji z importem dla utrzymania się na powierzchni.

700-letnie trzewiki

MOSKWA PAP. Podczas wykopalisk prowadzonych w starej części Rygi lotewscy archeolodzy natrafili na obuwie sprzed 700 lat. Zmiana ich fakt, że skóra, z której były zrobione trzewiki, zachowała się w nadzwyczaj dobrym stanie. Nie straciła nie w elastyczności, taką wytrzymałość ma ona dzięki stosowaniu w średniowieczu specjalnym garbnikiem i barwnikom. Ciekawe jest też, że w XIII-XIV wieku buty damskie różniły się od męskich tylko rozmiarami, a nie fasonem.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

ryjskiego, Hafezem Asadem do unieważnienia porozumienia zawartego przez rząd Libanu z Izraelem 17 maja ub. roku.

Rozmowy libańsko-syryjskie będą kontynuowane w dniu dzisiejszym.

Wspomniane źródła nadmienily, że obie strony rozważają najlepszy wariant anulowania wspomnianego porozumienia. Unieważnienie układu jest jednym z warunków zapewnienia rozejmu w Libanie i nadania biegu procesowi przywrócenia jedności narodowej w tym kraju.

Reuter pisze, że wizyta Dżemajela w Damaszku jest oceniana przez obserwatorów jako fiasco polityki USA w tym regionie. Prezydent Libanu zdecydował się zabiegać o ściślejszą współpracę z Syrią, a nie z Izraelem, który narządza kraj na ryzyko otwartej wojny domowej.

Tymczasem w Bejrucie trwały dywersyjne działania prawicowej falangi. Jak pisze korespondent PAP Tadeusz Jackowski, nagle pojawienie się w Bejrucie sekretarza obrony USA Weinbergera zbiegło się z poważnymi prowokacjami ze strony falangi, dokonanymi w zachodniej części Bejrutu. Potężny wybuch samochodu-pułapki, ustawionego tuż przy budynku telewizji libańskiej spowodował śmierć i obrażenia wielu osób.

Ulicami miasta pędziły karetki pogotowia, wszędzie chodzili żołnierze z bronią gotową do strzału. Oddziały porządkowe policji i wojsk opozycji zamknęły całe dzielnice, zastrzegając kontrolę pojazdów i przechodniów. Jest to pierwszy przypadek podważenia samochodu-pułapki od czasu gdy oddziały opozycyjne zajęły zachodnią część miasta. Gmach telewizji kontrolowany jest przez milicję AMAL.

Caspar Weinberger, który pojawił się nieoczekiwanie na blokadzie jednego z okrętów wojennych przekazał znajdującym się tam żołnierzom zdawkowe słowa otuchy w imieniu prezydenta Reagana. Gdy Weinberger, pod eskortą silnych oddziałów bezpieczeństwa przyleciał helikopterem na bulwar przy zniszczonym budynku ambasady USA, na redzie ukazała się łódź motorowa, z której otworono huraganowy ogień w kierunku asysty Weinbergera. W tym samym momencie ogień do napastników otworzyli żołnierze opozycji druzyjskiej, pełniący straż przy ambasadzie.

Wskazuje to, że napad na Weinbergera był aktem prowokacji skrajnej prawicy, rozgryzionej odesłaniem żołnierzy USA.

Obserwatorzy podkreślają, że przybycie Weinbergera do Bejrutu w dniu, w którym odbywa się niezwykle ważne spotkanie Amina Dżemajela z prezydentem Syrii Asadem stanowić ma przypomnienie, iż obecność USA w Libanie jest nadal utrzymywana. Ma to więc dodać ducha skrajnej prawicy libańskiej, dla której spotkanie w Damaszku jest dotkliwą klęską polityczną.

Według ostatnich doniesień, wojska izraelskie wzmagają napoje na linii konfrontacji wojsk okupacyjnych i syryjskiego kontyngentu arabskich

sil pokojowych w Libanie. W ciągu ostatnich kilku dni, w rejonach Raszaja Al-Wadi, Kfar-Meski i Wadi-Dimaszk w dolinie Bekaa znacznie zwiększyła się liczba czolgów izraelskich i innych ciężkich pojazdów. Wojska izraelskie w tym rejonie zostały postawione w stan ostrego pogotowia.

Kto upatrywał Warszawę na europejski Bejrut?

(Dokończenie ze str. 1)

domości z takich to na przykład powodów pojawiają się w dziennikach telewizyjnych Zachodu i na pierwszych stronach gazet: „Jeden wika-ry został proboszczem”; „Pewien krewny byłego działacza opozycji bardzo się upił z tragicznym dla się skutkiem”; „Lekarz nie był zadowolony z elektrokardiogramu jednego z więźniów” — i tak co tydzień. Najnowsze sensacja prasy zachodniej, a przede wszystkim „Wolnej Europy” jest taka, że pewien emerytowany mecenas napisał list i nazwał go otwar-tem. Za tydzień, być może, pies partyjnego pokąsa panią Wąłowską. Tego rzędu ewenamenty służą do podniecia- nia światowej opinii sprawę polską, której nie ma.

Emerytowany adwokat Władysław Sito-Nowicki przekazał do zachodnich rozgłośni list ukazujący Polskę, jako kraj rządzący polityczną prowokacją. Bojownik polityczny tak zdążył opublikować Sity-Nowickiego, że zamordował w nim doświadzonego prawnika. Mecenas dowolnie łączy i interpretuje wydarzenia, operuje jako prawdy płatkami i licznymi pomówie- niami.

Autur przytaczając pomówienia i dowolną interpretację wydarzeń przez adwokata, przedstawia jednoznacznie udokumentowaną, prawdziwą wersję. Obszerny tekst zamieszcza prasa poranna.

Uratowano człowieka z sercem przebitym kosą

SIERADZ PAP. Na Oddziale Chirurgii Ogólnej szpitala w Wieluniu dokonano udanej, niezwykle trudnej operacji na sercu pacjenta, który spadając z drabiny nadział się na stojące opodal kosę i doznał poważnego skramienia klatki piersiowej.

Pacjent nie było czasu, by przewieźć chorego do szpitala Wielunia, gdyż operacja została wykonana w Łodzi, ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej — dr Janusz Patryk podjął śmiałą decyzję o natychmiastowym przystąpieniu do operacji, w asyście dra Jacka Górskiego i anestesjologa — dr Bogusława Kurasia. Podczas operacji zaszyto przebieg na długości 1,0 cm ścianę serca, a 8 klatki piersiowej odesłano 3,5 litra krwi. Leczenie poporaczyni uratowało pacjenta przebiega bez powikłań. W 10 dni po dokonaniu zabiegu opuści on szpital, do czasu i jest nadzieja, że na krótko ogodzi się z życia.

Nowy przewodniczący Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Z dniem dzisiejszym przewodnictwem w Radzie Bezpieczeństwa objął ambasador Peru przy ONZ, Javier Arias Stella. W lutym obowiązywał w tym zasadzie rotacji z porządku alfabetycznym pełnił przedstawicieli Pakistanu, Sardar Shah Nawaz.

Premier Kanady — odchodzi

OTTAWA PAP. W ciągu najbliższych kilku dni na zbieraniu się równieście rządzącej w Kanadzie partii liberalnej w celu przygotowania konwencji wyborczej w związku z zamiarem wyłonienia się premiera Trudeau z areny politycznej. Nie oczekuje się, aby konwencja zebrała się wczesniej niż w maju lub w czerwcu. Popularność Trudeau wśród wyborców gwałtownie spadła w ostatnich sondażach. Jeszcze w 1980 roku Trudeau zapowiedział udział w jednym tylko wyborach.

200-milowa strefa ekonomiczna ZSRR

ZGODNIE z dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR „O strefie ekonomicznej ZSRR” Związek Radziecki ustanowił 200-milową morską strefę ekonomiczną. Informację o podjęciu tej decyzji opublikowano w środe w Moskwie.

W swojej strefie ekonomicznej Związek Radziecki realizować będzie suwerenne prawa w zakresie poszukiwań, rozpoznania i zachowania zasobów naturalnych znajdujących się pod dnem mory, oceanów oraz w ich głębinach. ZSRR ma wyłączne prawo decyzji w sprawie budowy, eksploatacji i wykorzystania w swojej strefie ekonomicznej sztucznych wysp, a także wszelkiego rodzaju konstrukcji i urządzeń przeznaczonych do prowadzenia badań naukowych oraz rozpoznania i eksploatacji bogactw naturalnych.

Mężczyzna — osesek

ATENY PAP. Jak podała prasa grecka, pewna mieszkanica Aten uzyskała unieważnienie małżeństwa, po tym jak w trakcie podróży poślubnej w Wenecji zastoczyła swego małżonka, 44-letniego włoskiego urzędnika państwowego, przy pierści jego matki, a swej teściowej.

Młoda kobieta, której tożsamość i oczywisty względem nie podano, wyszła za mąż po siedmiolatnim, niczym nigdy nie zakłóconym narzeczeństwie. Młoda para na miesiąc miodowy wybrała Ateny, gdzie zabiegając ze sobą matkę pana młodego, która — jak twierdziła — chciała odwiedzić tam znanych. Pierwszego wieczora — jak zeznaje przed sądem powódka — jej małżonek udał się do pokoju matki, aby „zyczyć jej dobrej nocy”, jak to zwykłe czynił. Ponieważ jego nieobecność się przeciągała, panna młoda poszła za nim, zastając małżonka w pozoje nie-malująca w ramiączku maski, którego jej obita pierś.

O projekcie ustawy - polemicznie

W TYGODNIKU „Służba Zdrowia” z dnia 4 grudnia ub. roku ukazał się kolejny, poprawiony projekt ustawy o Izbach Lekarskich opracowany przez Polskie Towarzystwo Lekarskie i uzgodniony z sejmową Komisją Zdrowia i Kultury Fizycznej.

PROJEKT ten omówił w artykule pt. „Będą Izy Lekarskie. Dla pacjentów zamknięte?” zamieszczonym na łamach „Kuriera” z dnia 25 stycznia br. Andrzej Tumialis. Skrytykował on dyscyplinarny rozdział projektu. Po pierwsze to, że przewiduje się w nim wyłączenie spoza odpowiedzialności dyscyplinarnej Izby czynny naruszający przepisy o porządku i dyscyplinie pracy jako objętych kodeksem pracy (...tak rozumując, to i na inne przewidzenia lekarzy paragrafów jest pod dostatecznym...). Po drugie — samą zasadę wszczynania postępowania dyscyplinarnego; o podjęciu przewodu przeciwko lekarzowi decyduje rzecznik dyscyplinarny Izby na wniosek ministra zdrowia i opieki społecznej.

„...Ani słowa na temat, jak może dojść do wytoczenia sprawy przez rzeczniczkę (bez inicjatywy ministra — przyp. red.). Czy więc to może jest wewnętrzny, koleżeński sąd dla lekarzy?”

Oto główne tezy A. Tumialisa. Czytaliśmy ostatni projekt ustawy o Izbach Lekarskich i trudno stanowiska autora artykułu nie podzielić, oczywiście spoglądając na sprawę z punktu widzenia pacjenta. Publikacja ta, zwłaszcza jej forma, wywołała również reakcję w świecie lekarskim.

Napisał do nas w tej sprawie prof. dr hab. Tadeusz Brzeziński, rektor Pomorskiej Akademii Medycznej, prezes Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego:

Szanowny Panie Redaktorze!

NIEDAWNO na łamach Pańskiego pisma (nr 15 z 20—22, 01.14 r.) w rozmowie z red. J. Ławrynowiczem wyraziłem wątpliwość, czy można ostatnio w środkach masowego przekazu krytyka świata lekarskiego (nie

nie mimowolnie sprawił jej salfastację. A co do projektu zastąpienia Izby Lekarskich izbami porodowymi, to może by

ARTYKUŁ A. Tumialisa zamieszczony w „Kurierze” 25 stycznia br. na temat projektu Izby Lekarskich istotnie nie jest

Izby Lekarskie — nadzieje i wątpliwości

konkretnych lekarzy) służy do brze relacji lekarz-pacjent. Nie miałem na myśli „Kuriera”, choć i tu przykłady można by znaleźć. Dzisiaj, po artykule red. A. Tumialisa — „Będą Izy Lekarskie. Dla pacjentów zamknięte?” — muszę do tego powrócić.

Nie o treść uwag autora do projektu o Izbach Lekarskich mi chodzi (projekt opublikowany został w tygodniku „Służba Zdrowia” po to, aby można było to uwagi zgłaszać), lecz o ton i formę tych uwag. Zgodnie z przyjętą modą, Autor sugeruje, że znów lekarze chcą czegoś dla swojej wygody, znów nie z tego nie będzie miał chory. Mogę zapewnić Pana Redaktora, że godność zawodu lekarskiego widzą lekarze we własnym, zgodnym z charakterem zawodu i potrzebami chorych jego wykonywaniu. Izby Lekarskie nie mają służyć obro nie interesów lekarzy, lecz w pierwiźnie rzędzie chorych, lecz wprawdzie także grupa lekarzy na szczęście nielekka, która podziela pogląd Pana red. Tumialisa o niezbędności Izby Lekarskich. Po coś bowiem placić składki (obowiązkowe) po to, aby być dodatkowo oddanym pod ocenę koleżanów w zawodzie. Jeszcze jeden nadzor, jak każdy nadzór społeczny — gorliwy, co gorzej znający problem i do tego samego niepięknego nadzoruwanego. Nie sądzę, aby zamiarem Autora było reprezentowanie interesów tej właśnie grupy, choć zapew-

nie dalej? Byli już i tacy, którzy uważali, że społeczeństwu potrzebne są tylko izby porodowe i izby wytrzeźwień.

NIE, wiem jakie są cele i zasady działania Stowarzyszenia Dziennarzy PRL. Nie zastanawiałem się, czy jest ono potrzebne. Jeśli środowisko dziennikarzy je powołało, wiedzcie uważać, że jest ono potrzebne do lepszego działania... Nie wiem, czy są potrzebne Izy Adwokackie, czy Izy Rzemieślnicze. Starczy mi wyobrazić, aby wiedzieć, że jeśli mają one swoich rzeczowników dyscyplinarnych, mogą się do nich z ulgą zwrócić o pomoc. Z ulgą — bo nikt nie próbował mi zasugerować, że powstały one, aby być przeciwem, jak to czyni red. Tumialis w stosunku do Izby Lekarskich.

Powtarzam, nie idzie mi o uwagi krytyczne. Nie mogę się nawet do nich stosunkować, gdyż nie mam przed sobą projektu ustawy. Ale po co, nawet przy tej okazji, postugiwać się agresją i szyderstwem. Znam bagatę fakty postępowania lekarzy i nie zamierzam im terwenować w przypadku konkretnych krytyk prasowych, ale blicie na óslep nigdy nie przyniosło niczego dobrego. Oczywiście od czasu do czasu prasę pisze także o konkretnych instytucjach służby zdrowia i lekarzach pozytywnie. Głównie wtedy, kiedy z racji choroby własnej lub rodziny, dziennikarz ma okazję bliżej się bliżej z ludźmi w biele. Pisze się wówczas o wyjątkach. Zapewniam, że to ei widać, że są powoli słabowicie więk szość. Tu też staraniem oddziału nie wracają do zdrowia nasi nau bniści, to oni uchwalali aktualnie obowiązujące zasady styki lekarskiej (istnienia których red. Tumialis nie zauważył), to oni są rzecznikami utworzenia Izby Lekarskich.

W nadziei, że sechne Pan Redaktor mój list opublikował, łączę wyrazy poważania.

Prezes Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. dr hab. Tadeusz BRZEZIŃSKI

ugrzeczony, na odwrót — napisany jest żywo, zadziornie, bezceremonialnie nawet, a jednak trudno chyba uznać go za napastliwy wobec świata lekarskiego. Ocenia on zdecydowanie krytycznie projektodawców z Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, którzy uważają, że dopiero minister może nakazać nowemu ciału społeczeństwu — samorządowi lekarskiemu podjęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do lekarza uchybiającego etyce zawodowej.

PRZYNAJEMY, że zupełnie inaczej wyobrażaliśmy sobie te Izy Lekarskie niż społeczeństwo. Nadzieje, że staną się one ważnym społecznym instrumentem krzewienia etyki zawodowej, eliminowania nieodpowiednich ludzi i niewłaściwych postaw ze świata lekarskiego. W tym duchu wypowiedzieli się parę lat temu inicjatorzy odróżnienia Izby Lekarskich. Spodziewaliśmy się więc, że owe Izy będą przynajmniej nie mniej społecznie użyteczne i dostępne dla lekarskiej klientki niż np. Izy Rzemieślnicze. Te ostatnie, aby podjąć postępowanie dyscyplinarne wobec własnych członków nie muszą czekać na wniosek ministra w tej sprawie — wystarczy, że klient zgłosi się z zażaleniem.

Oczywiście Izy Lekarskie — jak każdy samorząd zawodowy — służać muszą swemu środowisku, bronić dobrego imienia lekarza wszędzie tam gdzie należy, ale też jeszcze skrupulatnie ięć chwasty we własnym ogrodku.

Z WIELKĄ satysfakcją witamy w naszej publicznej dyskusji o służbie zdrowia i drogach jej naprawy wypowiedź rektora PAM, prezesa Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. dra

hab. Tadeusza Brzezińskiego, cieszącego się dużym autorytetem w środowisku medycznym Szczecina. Wyraża on niepokój świata lekarskiego wobec narastającej ostatnio fail krytycznych publikacji o lecnicztwie, nie zawsze nacechowanych umiarem.

Warto w tym nurcie krytycznym jednak oddzielić ziarna od plew i spojrzeć na problem bez emocji.

OBECNIE mamy do czynienia z wyraźnym obniżeniem się prestiżu zawodu lekarskiego i całej medycyny. Złożyło się na to wiele przyczyn — niedoinwestowanie bazy leczniczej, brak środków leczniczych, wyraźna pauperyzacja medycyny, niedoskonały system plac, ale także przeciętne uchybienia dyscyplinarne w pracy służby zdrowia, opryskliwy stosunek do pacjentów, interesowność wielu lekarzy i pielęgniarzek. Pisze się dziś o tym otwarcie i trudno się dziwić, że krytykowanym to się nie ocobca. Artykuły, ich ton, są jedynie wyrazem społecznych ocen i postaw, są jakby termometrem powszechnych nastrojów, który sygnalizuje „nema” w naszym społeczeństwie. Jeżeli Izy Lekarskie mają być skuteczną terapią w tym wypadku, muszą być otwarte dla pacjentów.

ARTYKUŁ A. Tumialisa, utrzymany w formie polemicznej a nie dyplomatycznej wyraża niepokój i wątpliwości pacjentów przed ostatecznym uchwaleniem ustawy przez Sejm. Sądzimy, że postowie nie będą głusi na te sugestie.

Zbyt wiele nadziei wiąże społeczeństwo z tą nową (a właściwie przywracaną po 30 latach) instytucją samorządową, by mogło zadowolili się taką wersją projektu, która chce wyłączyć praktycznie środowisko lekarskie spod społecznej kontroli. Ten samorząd służyć musi także społeczeństwu. Nie inaczej zapewne myśli większość lekarzy.

Janusz ŁAWRYNOWICZ

PS. Jeżeli chodzi o „ton i formę uwag” to i my również nie przepiemy „...posługiwac się agresją i szyderstwem”, ale czy tylko wtedy prasa pisze pozytywnie o instytucjach służby zdrowia i lekarzach — kiedy z racji choroby własnej lub rodziny dziennikarz styka się bliżej z pracą ludzi w biele? Jest aż nadto przykładów świadczących o tym, że nie jest to sensu powód do pozytywnej oceny pracy personelu medycznego. Red.

Rozmawiamy z przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji

Czynów Społecznych, Jerzym Golińskim

„Zacznijmy bez fanfara...”

NA OSTATNIEJ sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie powołana została (w oparciu o uchwałę Rady Państwa z dnia 6 października 1983 roku) Wojewódzka Komisja Czynów Społecznych. Rozmawiamy z jej przewodniczącym, Jerzym Golińskim:

— DLUGO musiałem pana namawiać do naszej rozmowy. Dlaczego...?

— Obaj zdajemy sobie sprawę z tego, że nastąpiła deprecjacja pojęcia „czyn społeczny” z wielu złożonych powodów, m.in. właśnie przez nadmierną propagandę i niewłaściwy sposób ich organizowania. Dziś ludzie mają jakby mniej czasu na pracę za darmo, wyższe są natomiast wymagania w stosunku do przedsiębiorstw i instytucji odpowiedzialnych za różne dziedziny naszego życia. W tym kontekście fakt powołania 26-osobowej komisji czynów społecznych może dla wielu z nas być szlachetnym, czego tak bardzo się nie obawiam, wolałbym jednak mówić już o faktach i konkretnych przykładach wartych popularyzacji.

Tymczasem pan namówił mnie na rozmowę na początku naszej drogi...

— W CZYM odnajduje pan powody dewaluacji hasła „czyn społeczny”, mówiąc o niewłaściwym sposobie ich organizowania?

— W latach siedemdziesiątych krajczy taki dowcip, że dolar ma pokryć ziole, złotówka zaś w „cynie... społecnym”. Dowcip śmieszny czy nie, ale zrodził się z określonych przyczyn; czyny społeczne organizowane były okazjonalnie, masowo i jeśli tak można powe dzieć — „akcyjne”. Czasem w różny sposób wywierano na ludzi presję, żeby gdzieś tam pracować kilka godzin i w ten sposób zainwestowali swoje poparcie dla określonych tez. Na domiar złego, niejednokrotnie prace ich szła na marne, bowiem albo przedsiębiorstwa odpowiedzialne za nowy obiekt, jak choćby park czy teren rekreacyjny, nie wykonywały serweracji urządzeń, które niszczyły po dziś dzień, albo np. ręce społeczeństwa wznosiły obiekty nico nie przetrwały lub nie były użytkowane. Były oczywiście i pozytywne przykłady ale rozmawiamy o zjawiskach negatywnych, które przyczyniły się do takiego „fanfara” dzisiaj oznacza czyn społeczny — czyby kilkugodzinna praca porządkowa społeczeństwa lub pomoc przy robieniu wykonalnego oświadczenia do założeń tak powatych inwestycji, czy też w czynnie społecz-

nym mają pracować specjalistyczne firmy powołane do wznoszenia np. oświatowych służby zdrowia?

— Czynem społecznym określa się także budowę nowego obiektu, który jego koszt pokrywa w 80 proc. społeczeństwo, bez jego fizycznego udziału. Myślę, że ta stosowana jest szcze terminologia ulegnie w najbliższym czasie modyfikacji, tak że by odzyskała swoje znaczenia moralnie i wychowawcze.

— Członkowie komisji otrzymali przed posiedzeniem plan czynów społecznych na 1984 rok. Czy i inicjatywy społeczne można sobie zaplanować?

— „I tu właśnie dotknęliśmy sedna: nasza komisja ma za zadanie patrolować, pomagać nie ma natomiast być „fabryką czynów społecznych”. Tego rodzaju akcje muszą być powtarzalne i oddolne, rodzic w poszczególnych środowiskach, muszą być chciane i powszechnie akceptowane, musi być dostrzeżona potrzeba, wykonalne zamierzenie bez zakłóceń organizatorskich i efekt w postaci trwałego, społecznego dobra. Plan, o którym mówiliśmy, to nie innego, jak już zgłoszone do urzędu inicjatywy społeczne, na które musimy zapewnić dotacje, sprzęt itp. Czyn społeczny polega na pełnej dobrobrowości — taka jest nasza nadrzędna zasada.

— Ile w tym roku wynoszą fundusze do rozdyponowania na te cele?

nizowania czynu może wydawać się nabyty zbiorokrzyżowany — badanie celowości, uchwały, przyjęcie planu aż do zatwierdzenia przez ministra włącznie — tyle, że takie postawienie sprawy jest nieodwrotne. Ministrowie poszczególnych resortów decydująco będą w kwestiach np. budowy szpitali, szkół itp., czyli w przypadkach dużej inwencji, i to jest zrozumiałe. Wszystkie inne wyznogi prawne mają spowodować, by en-



tuziam i zaangażowanie społeczne nie zostały zaprzeczane, że byśmy mogli zapewnić ludziom właściwe warunki materialno-techniczne i organizatorskie.

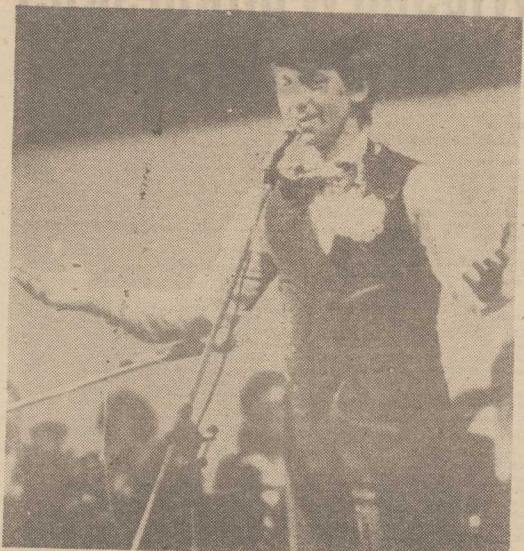
— Przyznam, że mnie osobście przeraża liczba ciał potrzebnych jak niezbędna, administracyjna asysta przy wykonaniu np. kawałka drogi: komisja społeczna, komisje gminne, miejskie, wojewódzkie... — nie za dużo tych pomocników?

popularyzacja idei, współdziałanie ze społeczeństwem, które utożsamiam jako tworzenie w miarę możliwości najlepszych warunków do rodzinnego i społecznego inicjatyw i ich spełnienia. Chcemy również za wszelką cenę zapobiec marnotrawieniu efektów tych inicjatyw. Aby temu w pełni sprostać potrzebne są pewne ramy organizacyjne o charakterze interdyscyplinarnym.

Dotychczas nasze województwo znajduje się w statystykach społecznych inicjatyw na szarym końcu... Prawda, że najlepszy nie jesteśmy, wielu jednak dokonaliśmy, zwłaszcza w terenie nie ujęto w żadnej sprawozdawczości. Ale nie chodzi tu przecież o ilość lecz o szerokość wartości natury moralnej, jakiej przynosi czyn społeczny. Nie chce

my akcji pokazowych, przygotowywanych masowo, np. z okazji jakiegos „lecia”, pomozemy w nich, jeśli zrodzą się samolinitnie, lub wpłyną z propozycjami poszczególnych grup społecznych. Zacznijmy od spraw mniejszych, porządkowych, od estetyzacji naszego miejsca zamieszkania. Jeśli tu odnajdziemy sensownego czynu, być może zapragniemy większych działań wykraczających poza nasze środowisko. Zacznijmy bez fanfara...
Rozmawiał: Piotr CWYŃSKI

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!



Coś słabiutkie te brawa... Fot.: Zb. Jodkowski

Rosiewicz show

PRZYJECHAŁ specjalnie na Bał Zamkowy, przy okazji wystąpił kilkakrotnie w „Colosseum”. Rozmieszył, zaśpiewał, zatańczył i pojechał dalej. Kto? Oczywiście Andrzej Rosiewicz, od lat wszechstronny wykonawca, niezrównany showman.

Przez półtorej godziny bawił publiczność wraz z innymi wykonawcami (tzw. młode talenty) t... pozostawił pewien niedosyt. Program przedstawiony w Szczecinie nie miał niestety wartkiego tempa, momentami rozlaźli się, chwilami był po prostu przegadany. Składał się (także niestety) z wielu znanych z poprzednich lat numerów.

Oczywiście różne są gusty i niewątpliwie wielu widzom program się podobał. Od wykonawcy tej klasy co Andrzej Rosiewicz można jednak wymagać znacznie więcej.

Przybywa (na bis) Classix Nouveaux

TAK podobał się młodej publiczności w roku ubiegłym, iż Pagart postanowił sprowadzić ich ponownie do Polski. Chodzi o brytyjską grupę Classix Nouveaux (pod wodzą Sala Solo), która przyjeżdża w marcu i da koncerty w większych miastach. Czy jest wśród nich Szczecin? Brak odpowiednio pojemnej sali wyklucza taką możliwość.

(m)

Przeboje country

„GANG MARCELA” przygotowuje nowy program, który stanie się także podstawą najnowszego LP grupy. Znajdą się w nim głównie wielkie przeboje muzyki country.

Fan Club Presleya — w Poznaniu

W POZNANIU istnieje jedyny chyba w Polsce Fan Club Elvise Presleya. Powstał rok temu w SDM „Ratajan”. Trwają w nim prace nad dyskografią i biografią Presleya. Przygotowywany jest specjalny zczek, powstał zespół muzyczny, którego solista do złudzenia przypomina... Elvise.

Członkowie Fan Clubu zamierzają zorganizować Festiwal Muzyki Dobrej im. E. Presleya. Poszukują wszystkich śpiewających, dla których jedynym wzorem jest Elvis. Fanów jest już wielu, ale każdy, kto zechce zostanie przyjęty, można zostać członkiem-korespondentem.

Adres: SDM „Ratajan” osiedle Piastowskie 63, tel. 757-43.

„Tonpress” na taśmach BASF

FIRMA fonograficzna „Tonpress” postanowiła nagrywać wyłącznie na kasetach (taśmach) zachodniemieckiej firmy BASF. Powód? Krajowe kasety niszczą sprzęt nagraniowy wytwórni. W tym roku „Tonpress” zamierza wydać 200 tys. kaset wśród których znajdują się m.in. zawierające muzykę do uprawiania aerobiku oraz wybór przebojów Rolling Stones. W roku przyszłym produkcja firmy osiągnąć ma przywołaną już wielkość — pół miliona kaset.

Przedstawiamy — Michael Jackson

Cudowne dziecko amerykańskiej piosenki

NIEGDYS rekordzistą pod względem liczby sprzedanych płyt był Elvis Presley, potem nowy rekord ustanowili Beatlesi, a ostatnio zespół Bee Gees. Obecnie jednak bezapelacyjnym liderem jest Michael Jackson, 21 mln egzemplarzy albumu „Za murami”, 23 mln płyt „Thriller” — te liczby mówią same za siebie.

Michael Jackson jest dziś supergwiazdą muzyki pop, bożyszczem nie tylko młodych Amerykanek. Recenzenci nazywają go fenomenem, cudownym dzieckiem piosenki. Na estradzie znalazł się bardzo wcześnie, rodzice założyli bowiem zespół, w którym występował ich synowie. Ma już dziesięć lat był już gwiazdą znanego i u nas kwintetu Jackson Five. Teraz — w wieku 25

lat występuje sam i jest „best”, czyli najlepszy.

Jaki jest Michael — półbiały, pół-Murzyn? Przede wszystkim chorobliwie nieśmiały. Lubi zwierzęta, trzyma ich w domu kilka m. in. węża bobra, z którym występuje. Zbiera ilustracje z filmów rysunkowych, ma ich największy zbiór na świecie. Nigdzie nie chodzi sam, stale pilnując go wynajęci goryle. Jest jaszczurkiem, należy do świadków Jehowy, całymi godzinami studiuje Biblię.

Przywrotnie kruchy, nieśmiały, biseksualny i dandysowy, na estradzie (i wideokasycie) śpiewając „Thriller” przemienia się z pięknego efebosa w monstra, a następnie wilkołaka...

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zablocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

20

— A teraz proszę mi powiedzieć, czy w ciągu tego czasu zauważyła pani, żeby ktoś z nich pilo? — Och, nie — odparła Ruth, zdziwiona takim pytaniem. — Nie, nigdy. — Czy nigdy nie poczuła pani zapachu alkoholu od nich? — Nie — Ruth zawahała się. — Przynajmniej... to jest... — Słucham? — pytał dalej sierżant zachęcająco. — Raz czy dwa Roper pachniał whisky, ale nigdy w najmniejszym stopniu nie był pijany. — Jednakże czuła pani zapach? Czy było to niedawno? — Tak, lecz Roper wytłumaczył to. Mówił, że czuł się przeziębiony i wypił trochę whisky w nadziei, że mu to pomoże.

— Akurat. Jak dawno to było? — Kilkakrotnie w ciągu ostatnich dwóch tygodni, a przedtem może raz czy dwa razy. — Jednakowoż Ruth uznała, że jej odpowiedź nie jest całkiem w porządku i dodała: — Lecz on był równie trzeźwy jak pan czy ja. Nigdy nie widziałam go nawet odrobiny pijanego.

— Kozumiem panią — odpowiedział sierżant i zaczął zadawać pytania na temat pani Roper. Ruth z całą szczerością musiała przyznać, że nigdy nie czuła nawet zapachu alkoholu; zależało jej na tym, żeby dać każdemu ze zmarłych jak najlepsze świadectwo.

Sierżant próbował zasięgnąć opinii na temat, jak według niej mógł powstać ogień. Czy pan Averill czytał późno w łóżku? Może zbit lampę? Mogł przecieć upaść w ogień? Czy pił whisky przed snem? I tak dalej i dalej. Ale Ruth nie miała o tym pojęcia. Oczywiście, że mógł zdarzyć się jakiś wypadek, ale nie sądzi, żeby któryś z tych, jakie on sugeruje. Co do picia jej stryja to był on zatwardziałym abstynentem.

Tak zakończyło się przepytanie Ruth. Zaden z przysięgłych nie miał do niej pytań, odczytano jej zeznanie, podpisała je i pozwolono jej wrócić na miejsce obok Oxleyów.

21

Następnym świadkiem był doktor Emerson. Zznał, że badał szczątki, które zostały wygrzebane ze zgłiszcz. Naturalnie, niemożliwe było zidentyfikowanie ich, lecz na tyle na ile potrafi wydać opinię co do ciała znalezionego w południowym skrzydle, był to starszy, wysoki, silnie zbudowany mężczyzna, zaś pozostałe dwa to młodszy i kobieta, niewysoka i w średnim wieku. To by się odnosiło do pana Averilla i Roperów i jeśli chodzi o niego, nie ma wątpliwości, że te ciała, to właśnie tych troje.

Zapytany co do warunków panujących w Starvel przed pożarem, doktor Emerson odpowiedział, że przez ostatnie cztery lata nie odwiedzał pana Averilla. Będąc w zaawansowanym wieku, uważał, że zbyt trudno już mu jeździć do pacjentów poza miasteczko, i doktor Philpot przejął od niego wszystkich tych chorych.

— Czy doktor Philpot jest obecny? — spytał koroner.

— Doktor Philpot choruje w tej chwili na gripę — odpowiedział doktor Emerson, chociaż pytanie skierowane było do sierżanta Kenta. — Widziałem się z nim dzisiaj rano. Chciał tu przybyć, ale wytłumaczyłem mu, żeby nie ryzykował. Byłoby to szalenie nierozsądne. Miał wysoką temperaturę.

— Przykro mi, że zachorował. Nie sądzę wszakże, żeby mógł nam pomóc. Chciałbym spytać go co do ogólnego stanu zdrowia pana Averilla, ale to naprawdę nie ma znaczenia.

— No cóż — wtrącił doktor Emerson — mogę cośkolwiek powiedzieć na ten temat, jeśli wolno mi będzie wspomnieć. Odwiedzałem go blisko przez osiem lat, przy czym przez ostatnie z nich wyraźnie się posunął, stał się powolniejszy i coraz słabszy. Nie wchodząc w szczegóły, mogę stwierdzić, że miał nieuleczalną chorobę, która musiała go w końcu zabić. Cztery lata temu już był słabowity i od tamtej pory jego stan mógł się tylko pogarszać.

(cdn)

Niezwykła wyspa 102)



Rys. Janusz CHRISTA

Raport o stanie szczecińskiej kultury fizycznej (17)

Gdzie pływać?

PLYWANIE to jedna z tych dyscyplin sportu, w których mamy najsłabsze do powiedzenia na krajowej arenie. Jego krzewieniem zajmują się na terenie województwa szczecińskiego, niestety, tylko dwa kluby: Stal Stocznia Szczecin i Błękitni Stargard, dysponujące gronem mniej więcej 150 zawodników i zawodniczek (z tego trzy czwarte w Stali), o których można powiedzieć iż uprawiają ten sport wyczerpująco. Nadto Stal sprawnie patronat nad Szkołą Podstawową nr 50, w której 250 dzieci objętych jest pływackim szkoleniem. W Stargardzie podobną rolę spełnia SP 6, wspierana przez SP 4 i 7. Łącznie szkoleniem objętych jest 700 dziewcząt i chłopców.

STARGARD ongiś prężny pływacki ośrodek, z którego wywodzi się m. in. olimpijczyk sprzed lat (10-11 i 72) Władysław Wojtakajta, "utopił" dawne miejskie tradycje w organizacyjnym marazmie i od dłuższego już czasu nie ma praktycznie nic do powiedzenia nie tylko na krajowej, ale i lokalnej arenie. Po okresie regresu zaczęto jednak w gródzie nad Iłmą pracować bardziej dynamicznie, rozbiłając na szeroka skalę pracę z młodzieżą, o czym powyżej wspomnieliśmy. Po woli pojawiają się pierwsze efekty. Ostatnio na piśmie wyszczególnię młodych stargardzian w Tezewie, gdzie młodzież z Błękitnych okazała się lepsza m. in. od swoich rówieśników ze Stali Stocznia (roczniki 1972-73). Na większe osiągnięcia trzeba będzie jednak jeszcze czas jakiś po czekać.

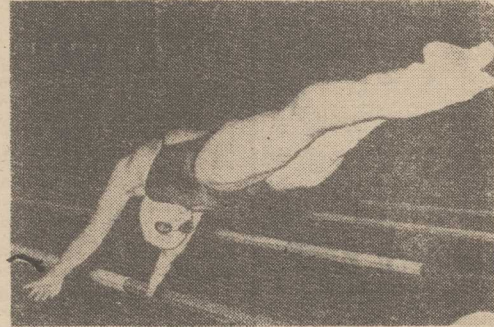
TYMCZASEM natomiast o randze naszego pływania na ogólnopolskiej arenie decyduje Stal Stocznia. W minionym roku na mistrzostwach Polski (letnich i zimowych) we wszystkich kategoriach wiekowych oraz na OSM, stoczniowcy klub zdobył łącznie 112 medali, w tym: 55 złotych, 44 srebrne i 17 brązowych, wygrał szpartakiade, będąc jednocześnie największym na tej imprezie dostarcycielem punktów dla wojewódzkiej reprezentacji.

LIDERAMI sekcji pływackiej Stali Stocznia są: Chrościelewski,

Malec, Perkowski, Gawroński, Chudy, Wojnowski i Gasior. Z grona tego największe szanse na półście w ślady Wojtakajta i Doroty Brzozowskiej (była zawodniczką Stali) jedynych, jak dotąd, szczecińskich olimpijczyków w tej dyscyplinie sportu ma Chrościelewski. Pod uwagę są też brania Malec i Perkowski.

W pełni doceniając solidną pracę wielu naszych pływaków i ich trenerów, znaczące sukcesy i liczący się wkład w dorobek szczecińskiego sportu trzeba sobie jasno powiedzieć, iż w tej chwili nie ma u nas wielkich pływackich indywidualności z perspektywami na międzynarodowe sukcesy. Mi-

wspominala pływacy działające, stwierdzając jednocześnie, iż fakt ten poważnie zahamował rozwój tej dyscypliny sportu. Więcej by senów bowiem to szersza baza dla rekrutacji młodzieży do wyczynu, to szersze możliwości do korzystania z nich przez innych amatorów pływania.



mo silnej pozycji na ogólnopolskiej arenie trudno też autorów naszego pływania zaliczyć do krajowej superelitowców.

Bardziej dynamiczny rozwój tej dyscypliny sportu, dysponującej w naszym okręgu dobrą kadrami trenerów-instruktorów, hamulec brak basenów. Dwie kryte 30-metrowe pływalnie w szczecińskim WDS i Stargardzie to jedyne w morzu potrzeb. Do tego dochodzą małe baseny szkolne - 4 w Szczecinie oraz po jednym w Stargardzie, Przyszych, Grylicach i Kamieniu (ten ostatni służy głównie do celów leczniczych). Nadto mamy dwie otwarte "picielesianki" w Szczecinie (Pogoń i WDS) oraz basen w Gołentowie. Jest też kilka szańcowniczych nieczynnych obiektów. Są więc kłopoty zarówno z rozwijaniem wyczynu jak i prowadzeniem nauki pływania, czy też prostą uprawianiem go dla przyjemności lub w celach leczniczych. Owszem istnieje u nas plany rozbudowy bazy. Tu i ówdzie ockną już nawet w tej materii robot. Dość jednak nie wypelniono luki powstałej po Białej Kierat, który z leką w osku

— Bez 30-metrowego krytego basenu - mówi prezes szczecińskiego Okręgowego Związku Pływackiego, Zenon Wisniewski - bez poszerzenia stanu naszego basenów w zakresie pływania 30-metrowych, nie wychowamy u nas olimpijczyków z szansami na dobre wyniki w międzynarodowej konfrontacji. Chętnym przykładem powieźdź to Dorota Brzozowska pojechała na Igrzyska w Moskwie po okresie półrocznego trenowania na 50-metrowych basenach poza Szczecinem. Oczywiście ten system można powtórzyć w stosunku do innych osób. Tylko czy okaże się skuteczną?

REASUMUJĄC można chyba stwierdzić, iż w Stali Stocznia zrobiono bardzo dużo na rzecz rozwoju pływania. Wierzymy zatem, iż klub ten na tym nie poprzestanie i (mimo trudności) będzie nadal umacniał swą pozycję na krajowej arenie.

J. GRAZEWICZ

Wytnij! Zachowaj! Wiosna w piłkarskiej ekstraklasie

- 4 marca 1/4 finału PP (rewanże) Ruch - Górnik Z. (2:1) GK - Górnice W. (1:3) Pogoń - Cracovia W. (1:1) Wisła - Lech (0:1) Śląsk - Motor (0:3) Szombierki - Zagłębie (0:0) Widzew - Bałtyk (2:0) Legia - LKS (1:1) 14 marca 1/2 finału PP 18 marca LKS - Ruch (1:2) Bałtyk - Legia (0:3) Zagłębie - Widzew (0:3) Motor - Szombierki (0:2) Lech - Śląsk (2:0) Cracovia - Wisła (0:0) Górnik W. - Pogoń (0:1) Górnik Z. - GKS (0:1) 24 marca Ruch - Legia (2:0) GKS - LKS (2:2) Pogoń - Górnik Z. (0:1) Wisła - Górnik W. (1:5) Śląsk - Cracovia (1:1) Szombierki - Lech (0:1) Widzew - Motor (1:1) Bałtyk - Zagłębie (2:2) 28 marca Szwajcaria - Polska (tow.) 4 kwietnia Polska - NRD (el. ol. w Szczecinie) 8 kwietnia LKS - Pogoń (0:2) Ruch - GKS (2:0) Motor - Bałtyk (1:0) Lech - Widzew (0:2) Cracovia - Szombierki (2:3) Górnik W. - Śląsk (2:0) Górnik Z. - Wisła (2:2) Legia - Zagłębie (0:0) 14 kwietnia GKS - Legia (2:4) Pogoń - Ruch (4:0) Wisła - LKS (0:1) Śląsk - Górnik Z. (3:2) Szombierki - Górnik W. (0:2) Widzew - Cracovia (0:0) Bałtyk - Lech (0:1) Zagłębie - Motor (0:2) 18 kwietnia Polska - Belgia (tow.) 22 kwietnia Polska - Dania (el. ol.) 23 kwietnia LKS - Śląsk (0:4) Ruch - Wisła (1:1) GKS - Pogoń (0:4) Lech - Zagłębie (3:1) Cracovia - Bałtyk (2:3) Górnik W. - Widzew (0:1) Górnik Z. - Szombierki (1:0) Legia - Motor (1:1) 29 kwietnia Pogoń - Legia (1:2) Wisła - GKS (2:5) Śląsk - Ruch (1:2) Szombierki - LKS (0:1) Widzew - Górnik Z. (1:1) Bałtyk - Górnik W. (0:0) Zagłębie - Cracovia (0:0) Motor - Lech (0:2) 6 maja LKS - Widzew (1:3) Ruch - Szombierki (1:2) GKS - Śląsk (2:3) Pogoń - Wisła (1:1) Widzew - Górnik Z. (0:2) Górnik W. - Zagłębie (2:3) Górnik Z. - Bałtyk (0:0) Legia - Lech (1:2) 9 maja Wisła - Legia (2:4) Śląsk - Pogoń (1:2) Szombierki - GKS (1:3) Widzew - Ruch (0:0) Bałtyk - LKS (1:2) Cracovia - Motor (0:2) Motor - Górnik W. (0:2) Lech - Cracovia (0:1)

- 13 maja LKS - Zagłębie (1:2) Ruch - Bałtyk (1:2) GKS - Widzew (0:0) Pogoń - Szombierki (1:2) Wisła - Śląsk (2:3) Górnik W. - Lech (0:2) Górnik Z. - Motor (0:0) Legia - Cracovia (1:3) 16 maja 1/2 finału PP (rewanże) 19 maja Śląsk - Legia (0:1) Szombierki - Wisła (0:2) Widzew - Pogoń (0:2) Bałtyk - GKS (0:4) Zagłębie - Ruch (0:3) Motor - LKS (2:1) Lech - Górnik Z. (0:1) Cracovia - Górnik W. (0:2) 23 maja Irlandia - Polska (tow.) 27 maja LKS - Lech (0:4) Ruch - Motor (0:0) GKS - Zagłębie (0:2) Pogoń - Bałtyk (0:1) Wisła - Widzew (2:4) Śląsk - Szombierki (2:0) Górnik Z. - Cracovia (1:0) Legia - Górnik W. (1:4) 3 czerwca Szombierki - Legia (0:3) Widzew - Śląsk (2:2) Bałtyk - Wisła (0:1) Zagłębie - Pogoń (1:3) Motor - GKS (1:0) Lech - Ruch (2:2) Cracovia - LKS (0:3) Górnik W. - Górnik Z. (0:0) 10 czerwca LKS - Górnik W. (0:1) Ruch - Cracovia (0:1) GKS - Lech (0:3) Pogoń - Motor (0:1) Wisła - Zagłębie (4:1) Śląsk - Bałtyk (1:2) Szombierki - Widzew (2:3) Legia - Górnik Z. (0:1) 17 czerwca Widzew - Legia (0:0) Zagłębie - Szombierki (2:0) Bałtyk - Śląsk (0:2) Motor - Wisła (0:0) Lech - Pogoń (0:3) Cracovia - GKS (0:0) Górnik W. - Ruch (2:1) Górnik Z. - LKS (1:2) 24 czerwca Finał PP.

I sekretarz KW PZPR wizytował obiekty Pogoni

I SEKRETARZ KW PZPR w Szczecinie, Stanisław Miskiewicz, spotkał się wczoraj z kierownictwem Morskiego Klubu Sportowego Pogonia. Podczas spotkania omówiono całokształt działalności klubu. Stanisław Miskiewicz wizytował także obiekty sportowe tego największego klubu województwa, interesując się szczególnie lokalem prac nowo wznoszonej hali sportowej.

Nowi rywale Stali Stocznia

Czarni Radom i Chelmiec Wałbrzych w ekstraklasie

CZARNI Radom, z którymi swego czasu siatkarska Stal Stocznia toczyła zaciętą rywalizację o awans do ekstraklasy, od nowego sezonu będą występować w tej właśnie grupie rozgrywkowej. Radomiacy zapewnili sobie awans już kilka tygodni temu. Ostatnio natomiast, mimo iż rozgrywki w II lidze jeszcze trwają, poznaliśmy drugiego beniaminka ekstraklasy, którym został wałbrzyski Chelmiec. Czy któryś z nowo kreowanych I-ligowców okaże się taką samą rewelacją, jaką była ostatnio nasza Stal Stocznia, przekonamy się w trakcie ligowych gier. (15)

O pieniądzech w futbolu raz jeszcze Nadal dużo nieprawdliwości

OSTATNIO odbyło się posiedzenie kierownictwa GKKPIS w tym samym uczestniczył przedstawiciel Zarządu PZPN oraz czterech klubów I ligi: Widzew Łódź, Wisła Kraków, Szombierki Bytom i Ruch Chorzów. Co było przedmiotem spotkania? - z tym pytaniem do rzeczniczki prasowego GKKPIS Jerzego Staronina skierował się dziennikarz PAP. Na posiedzeniu poddano szczegółowej analizie projekt zarządzenia przewidującego GKKPIS w sprawie gospodarki finansowej piłkarskich klubów I i II ligi, w tym także świadczeń materialnych dla zawodników. Ponadto omówiono warunki zakończonej z końcem lutego rekonstrukcji we wszystkich klubach I i II ligi, a dotyczące działalności finansowej w ostatnim roku. Co daly wyniki rekonstrukcji? Okazało się, że nieprawdłowości, które wyszły na jaw w kontrolach pierwsze, nie wszędzie zo stały zlikwidowane. Znaczna część klubów kontynuowała bowiem praktykę nadmiernych, nieuzasadnionych a przepisami wyplata dla zawodników, a w wielu przypadkach klubowe fundusze przeznaczane na świadczenia dla piłkarzy i transferów w 1983 r. zostały mocno przekroczone. Pospłyły się więc za...wne i kasy? Nie mogło być inaczej. Utrzymano w mocy zakaz wyjazdów zagranicznych w stosunku do takich zespołów jak Cracovia, GKS Katowice, Lech Poznań, Motor Lublin, Piast Gliwice i Bałtyk Gdynia. Po sławiono nie refundować wydatków na stypendia w klubach Piast Gliwice i Igolpoal Dębica. Ponadto zalecono rozwiązanie przez PZPN możliwości czasowego wstrzymania transferów we wnętrzkrajowych klubach, w których wystąpiły szcze

gólnie wysokie przekroczenia obowiązkowych przepisów finansowych dotyczących transferów i kwot na tzw. zagospodarowanie. W jakim stadium znajdują się prace nad zarządzeniem przewidującego GKKPIS, regulującym sprawy finansowe w klubach? Projekt jest już gotowy, choć drobne jego ostatnie wersje była bardzo duża. Co jest jego istotą? Wbrew pozorom daje ono klubom dość dużą samodzielność choć, oczywiście, zakreślony jej pewne granice. Kluby działać będą w oparciu o zasadę samowystarczalności finansowej, gospodaru wyodrębnionym funduszem. Sam klub w bardzo dużym stopniu będzie decydował o jego wysokości, a podstawowym jego instrumentem powinien być - najogólniej mówiąc - poziom sportowej reprezentowany przez zespół piłkarski danego klubu. Zarządzenie wejdzie w życie z dniem 1 marca br., a jego efekty rozliczone zostaną wstępnie po zakończeniu najbliższej rundy rozgrywek ligowych, a zweryfikowane całościowo po sezonie piłkarskim 1984/85.

Grypa w Ruchu

"PECHOWY" serial piłkarzy Ruchu Chorzów trwa nadal. Po poważnej kontuzji Mirosława Baka, odcisnąc w połowie okresu przygotowawczego trenera Orestę Lechyczyka, "niebieskich" zastatkowała... grypa. Na kilka dni przed rewanżowym meczem chorowiano z Górnikami Zabrze w dwurundyne Piłkarzy Polski zamiast na boisku trenującym w łózkach znajdują się: Walczek, Grzybowski, Wałok, Słudek, Wrona, Nowak, Jakobczyk i Perlak.

Francja - Anglia

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim reprezentacji Francji pokonała na stadionie "Parc des Princes" w Paryżu Anglię 2:0 (0:0). Obie bramki zdobył Michel Platini (58 i 70 min.).

Belgia - RFN

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim rozegranym na stadionie w Heysel w Brukseli reprezentacja Belgii, przeciwnik polskiej drużyny w eliminacjach do Piłkarskich Mistrzostw Świata '86 przegrała z RFN 0:1 (0:0). Dla obu drużyn miał to być jeden z ważniejszych sprawdzianów przed finałami mistrzostw Europy. Jedyną bramką meczu padła z rzutu karnego, podrykowanego za - zdaniem agencji AP - dyskusyjny faul Pellessera na Slielke. Pewnym wykonawcą "jedenaszki" był piłkarz roku '83 w RFN - Rudi Voeller.

"Tenisowa" już czynna

PO niemal rocznej przerwie wznawia swoją działalność kawiarnia "Tenisowa", usytuowana na Lodogrywie przy al. Wojska Polskiego. Dla zwolenników "małej czarnej", dobrej herbaty, lekkich śniadań i kolacji - jak twierdzi nowa kierowniczka zakładu - jest zaciszne miejsce do miłego spędzenia czasu na parterze budynku, w siedzibie Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka można natomiast poczytać sportową prasę, a w kiosku Ruchu dokonać zakupów. BUDYNEK na kortach tenisowych spełnia coraz więcej funkcji

użytecznych. Sądzić należy, że się dzieje tych instytucji częściej niż dotychczas będą odziedziczyli sportowcy, trenerzy i działacze kultury fizycznej. Kawiarnia po remoncie uzyskała nowy, stylowy wygląd. Dobudowano estetyczny bufet, założono nowe oświetlenie, wyremontowano także sanitariaty. Władzicy obiektu, szczeciński Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w odróżnieniu od innych przedsiębiorstw gastronomicznych i turystycznych przyszywał z agencji i sam prowadził zakład. Pani Jadwiga Heda, kierowniczka kawiarni zabrasza w tej podwoje również szczecińskie zakłady pracy i osoby prywatne, które pragną tam zorganizować uroczystości rodzinne, wesela, bankiety i spotkania towarzyskie. (11)



SZCZECIŃSCY cukiernicy pracowali całą noc, aby sprostać apetytom klientów na tłustoczwartkowe słodkości. Foto: Z. Jodkowski

Przygotowano 300 tys. pączków

„Tłusty czwartek” czyli słodkie szaleństwo

DZIS „Tłusty czwartek” — dzień, w którym folgujemy własnemu łakomstwu, konsumując — w większych niż zwykle ilościach — cukierki, frykasy. Jak szczeniaki nie powitali ten sympatyczny dzień, można się przekonać już od rana w sklepach, cukierniach i zakładach gastronomicznych.

GIGANTYCZNE kolejki po święte, gorące jeszcze pączki usławiły się w cukierniach rzemieślniczych. Jak dowiedzieliśmy się w technu, jego członkowie wypieki specjalnie na dziś od 210 tys. sztuk tego specjału, a zatem nieco więcej niż w ubiegłym roku. Gorzej będzie natomiast z nabywaniem również tradycyjnych, chrupiących laworków. Ich ilości będą raczej symboliczne, jako że rzemieślnicy (i nie tylko oni) mają od dawna problemy ze zdobyciem odpowiedniej puli smalcu.

W PSS „Spolem” największym zakładem produkującym pączki, ciastka z białą śmietaną i torty jest cukiernia przy ul. Dworskiej

na Gumieńcach. Tam to, specjalnie na ten jeden dzień w roku, wzmocniono obsługę o dodatkowe 22 osoby, oddelegowane z innych spółemowskich wytwórni. Produkcja trwa bez przerwy — przez całą ubiegłą noc i dziś — do wieczora. W rezultacie, patelnie z gorącym tłuszczem opuścić ma ok. 40 tys. pączków. Nic zatem dziwnego, że sklep fabryczny (przylegający do zakładów przy ul. Dworskiej) — jest od godz. 8 obleżony przez klientów.

Aby zaspokoić apetyt szczeniaka na słodkości, również i gastronomia spieszy z pomocą zakładom produkcyjnym i handlowym. Zgodnie z wywieszonymi w witrzynach, lokalni planzami reklamowymi, pączki oraz inne ciasta nabywać można po cenach detalicznych w „Pomorzance”, „Lucynie i Paulince”, kwiatami „Na skarpie”, „Perlece” przy ul. Robotniczej, „Poziomce” w Dąbiu, „Domowej” na Książąt Pomorskich, „Truskawce” (koło kina „Polonia”), barku cukierniczym przy ul. E. Piłata, w „Morzeniu” i „Agadzie”. Gastronomicy zapowiadają także m.in. w „Balatonie”, „Bojce” i „U Wyszaka” spory wybór słodczy — podczas realizowania w lokalach działalności artystycznej. Produkcja pączków w tym sektorze jest trudna do obliczenia. Wystarczy jednak powiedzieć, że sama tylko „Pomorzanka” ma wypuścić ok. 20 tys. szt.

Można zatem mieć nadzieję, że przy odrobnie cierpliwości ze strony kolejkowiczów, prawie w każdym domu znajdują się dziś tradycyjnie słodkie wypieki. To już zresztą jedno z ostatnich karnawałowych szaleństw — za kilka dni „śledzik”.

Kronika wypadków

Z KILKUDNIOWYM opóźnieniem dotarła do nas wiadomość o tragedii, jaka wydarzyła się minioną sobotę na jeziorze koło Będziszowa gm. Stare Czarnowo. Mieszkaniec St. Czarnowa, 33-letni Ryszard B. wjechał motorowerem na lód, pokrywający cienką taflą powierzchni jeziora. Kilkasmetrowe tory od brzegu łód się załamały. Związek lekkomyślnego motocyklisty do tej pory nie udało się wyłowić.

WCZORAJ kilka minut przed godz. 22 u zbiegu ulic Przesztyńskiej i Eskadrowej, osobowy „Wartburg” SZG 7987 zderzył w kierunku ul. Głanskiej z przyczyną na razie nie ustalonych skręcił na pobocze i wpadł na ścian latarni. Kierowca Marek K. oraz pasażerowie: Zbigniew K., Leszek Ch., Stanisław K. zbiegali w szpitalu.

O godz. 22.15 na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Warszawy i Mokiewicza (koło stacji CPN), kierowany przez Bogusława L. „Wartburg” SZU 905 jadąc w kierunku śródmieścia zderzył się z osobowym „Citroenem” SZG 8520, opuszczającym teren stacji pensjonowej. Pasażerki „Wartburga” Janinę J. zabrala do szpitala karetka pogotowia.

Na ul. Zwierzynieckiej wpadł pod ciężarówkę 22-letni Wiesław B. Mimo poważnych obrażeń, lekarze Wiesław B. oddalił się z izby przyjęć szpitala przy ul. Arkońskiej, rezygnując tym samym z pomocy lekarskiej.

W DOBREJ Nowogardzkiej spadł głowa w dół ze schodów własnego mieszkania i poniósł śmierć na miejscu 65-letni Kazimierz M. 100 TYS. zł stracił pociągając za sobą parę mieszkańców we wsi Wołowice gm. Golezowo. Pożar powstał wskutek wypadnięcia z niecała podłoga węgla. Spłonęły meble, radio, odbiornik TV.

Z obrad Prezydium MRN Na inwestycje komunalne wciąż nie starcza

WCZORAJSZE obrady Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie w znacznej części poświęcone były sprawom przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, zwłaszcza problemom inwestycyjnym. Wiadomo że infrastruktura komunalna rozbudowującego się miasta (a trzeba też wziąć pod uwagę wiek wielu urządzeń) domaga się stałego zwiększania zdolności eksploatacyjnych ze strony przedsiębiorstw komunalnych. Jednakże zapleczka techniczna i w ogóle warunki w jakich pracuje większość tych jednostek, nie nadają się za szybko rosnącymi potrzebami.

WIĘKSZOŚĆ siedzib przedsiębiorstw gospodarki komunalnej zlokalizowana jest w prowizorycznych warunkach, w obiektach mających pierwotnie inne przeznaczenie, na terenach, gdzie nie ma żadnych możliwości rozbudowy. Dla przykładu: Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ma prowizoryczną bazę (w barakach) przy ul. 1 Maja, który to teren przeznaczony jest do rozbudowy stoczni. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów też nie ma odpowiedniej bazy, a warsztaty i magazyny „Transkomu” urządzone są w zaadaptowanych obiektach nale-

żących do kolei. Także Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkańcowej ma trudności lokalowe (niektóre administracje osiedlowe w ogóle nie mają siedzib gwarantujących odpowiednie warunki do obsługi interesantów, nie ma pomieszczeń dla konserwatorów, brak warsztatów). Z kolei Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania koniecznie musi wybudować bazę w prawobrzeżnej części Szczecina, by zlikwidować puste przebiegi swoich pojazdów. Również Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych widzi pilną konieczność skupienia w jednej siedzibie swoich obiektów, rozrzuconych dotychczas w kilkunastu miejscach. Dokumentacja na budowę nowych baz ma ponadto Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej oraz Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, ale brakuje środków na realizację.

wielusztumilionowych odpisach na fundusz rozwoju, są zresztą za małe nawet na spłacenie kredytu bankowego gdyby udało się go zaciągnąć.

Przedsiębiorstwa nie mają więc żadnej możliwości rozbudowy. Ich roczne fundusze rozwoju sięgają kilkunastu milionów złotych, każda inwestycja zaś kosztowałaby znacznie więcej, np. baza dla RPWiK (jeśli powstanie) pochłonie pół milarda złotych.

W tej sytuacji przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej nadal większość środków przeznaczonych na rozwój wydatkują na zakup sprzętu (np. w ubiegłym roku 62,5 mln zł czyli 77 proc. całości funduszu rozwoju we wszystkich jednostkach MRN). Natomiast w ostatnim czasie na wiele przeszkód, większość bowiem urządzeń i środków transportowych dzielona jest centralnie, a przydziały dla Szczecina są bardzo małe.

Podkreślić trzeba, iż wszystkie przedsiębiorstwa dostrzegają konieczność podjęcia inwestycji odnowieniowych i powiększających zaplecze techniczne, ale bez pomocy udzielonej ze środków budżetu miasta nie ruszy się tej sprawy.

Do problemów tych ustosunkowała się rada w Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN. Spośród inwestycji, jakie przedłożyli, wymienić należy propozycje sporządzenia gruntownego raportu o stanie gospodarki komunalnej miasta oraz powołania (w ramach przedsiębiorstw komunalnych) zespołów gospodarczych dla wapelnego rozwiązywania najpilniejszych zadań.

ZAKŁAD ENERGETYCZNY SZCZECIN

zawiadamia, że od dnia 1.03.84 r. został zmieniony nr telefonu centrali telefonicznej. Dotychczasowy numer — 22-64-11, nowy numer — 24-00-71. 1094-K

Dlaczego przeterminowana?

OTRZYMAŁIŚMY sygnały od naszych Czytelników, że w sklepie na os. Zawadzkiego sprzedawano przeterminowaną prażoną kukurydzę. Jak wynikało z pieczątki, wyprodukowano ją 11 lutego 1984 r., zaś termin trwałości wynosił dwa tygodnie. Prażona kukurydza ma sporo amatorów, którzy z radością powitali pojawienie się jej w sklepach, wiele z tych osób, które kupiły po kilka forebek tego specjału było o burznych lekceważymy potraktowaniem ich przez handlowców.

W „Pinokio”

Bal w stylu lat 60

STUDENCKI klub „Pinokio” organizuje 4 marca br. wielki bal w stylu lat 60. Ma on się zacząć o godz. 19.30 i skupi w znacznej części członków i sympatyków Akademickiego Klubu Tańca Towarzystwa ZSP PS. Blizszych informacji zasięgnąć można w godz. od 8 do 13 pod nr tel. 80-774. Zgłoszenia przyjmowane będą do dziś.

Notatnik szczeciński

● DK „Śródmieście” przy ul. Wyzwolenia 85 organizuje w piątek o godz. 17 „Bal Seniorsa”, natomiast w sobotę o godz. 11 — sobótkę dla dzieci pn. „Baw się razem z nami”.

● OTWARCIE Galerii Twórczości Amatorskiej nastąpi w sobotę, 3 bm. o godz. 12 w Domu Kultury w Gryfynie przy ul. Szczecińskiej. Inauguracyjną wystawą będzie malarsstwo D. Barbary Wilkowskiej.

W tramwajach i autobusach

Kasownik niesprawny — klient płaci

WIĘKSZOŚĆ z nas — codziennie — chcąc nie chcąc jest pasażerami — środków masowej komunikacji. Dojazd do pracy i z powrotem z reguły też nie należy do przyjemnych. Są linie tramwajowe i autobusowe nader przepiękne w godzinach szczytu. Nie każdy też dysponuje sieciąwką o tyle wygodną, że nie trzeba jej kasować.

calny dowód, iż chuligani są wśród nas.

Niesprawne kasowniki nie obchodzą jednak kontrolerów WPKM. Nie jest dla nich żadnym usprawiedliwieniem, że pasażer miał dobre chęci, że z gruntu prawy i rzetelny, ale nie dopchał się na czas do „Kraja” czy „Kraka”, by przypieczętować swą uczciwość i solidność wobec przewoźnika. Przeznok bowiem może być niesolidny, pasażer nigdy!

Najczęściej więc po wejściu do środka wozu następuje forsowanie drogi do kasownika. I wcale nierzadko okazuje się, że jest on niesprawny!

Oto podstawowe grzechy szczecińskich kasowników: brak tuszu wybijającego numer, niedopasowanie otworu do wielkości przejazdówek i rozdzieranie ich, niesprawność polegająca na tym, że numery wybijane są w jednym i w tym samym miejscu. Zdarza się również wcale nie sporadycznie, że w autobusie bądź wozie tramwajowym czynny jest tylko jeden kasownik tak okupowany przez pasażerów, że nie sposób skasować biletu na krótkiej 2 lub 3-przystankowej trasie.

Osobną sprawą są, rzecz jasna, dewastacje kasowników. Bywa, że stanowią one tylko dekorację, gdyż brak im rączki przy pomocy której kasowane są bilety bądź w ogóle są one wybebeszone i stanowią nama-

to jest tu właśnie niesprawiedliwość, która irytuje. Szczecińskie — gapowicze z przypadku mają o to pretensje (całkiem uzasadnione) do WPKM. Jest również sporo krytycznych uwag dotyczących kultury kontrolerów. Nie każdego przecież pasażera na gapę od razu trzeba odsądzić od czci i wiary. Szczególnie wówczas, gdy naprawdę były trudności aby skasować bilet...

Zgubiono-znaleziono

W SOBOTĘ 25 lutego przybłąkała się młoda dziewczyna. Wiadomość: tel. 497-44 po godz. 16.

W niedzielę 26 lutego w okolicy ul. Janosika znaleziono okulary w cienkiej oprawce. Zguba można odebrać w redakcji, pok. 66 w godz. 10-15.

Także w niedzielę przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i ul. Kozłowskiego znaleziono pek kluczy. Wiadomość, tel. 479-78 po godz. 18.

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW OGRODNICZYCH w Szczecinie

oferuje do sprzedaży zakładom pracy na „Dzień Kobiet”

tulipany w cenie hurtowej

Zamówienia przyjmuje Zakład Szklarniowy ul. Huzarów 1, tel. 820-312. 966-K.